

Samuel Szociński

ALEKSANDER VI JAKO WŁADCA RZYMU I PAŃSTWA KOŚCIELNEGO

Osoba Aleksandra VI od samego początku jego pontyfikatu budziła wielkie kontrowersje. Do dziś, pomimo większego dostępu do źródeł wciąż nie została ustalona i powszechnie przyjęta jednoznaczna ocena jego papieskiej działalności, choć zdecydowanie przeważają krytyczne, a nawet stanowczo potępiające jego życie moralne, opinie.

Historia jest nauką opartą na związku przyczynowo-skutkowym. Zatem aby uczciwie spojrzeć na jakieś zagadnienie i lepiej je zrozumieć, należy umiejscowić je w szerszym kontekście historycznym. Wszystko bowiem dzieje się z jakiegoś powodu, wszystko też rodzi jakieś konsekwencje – ma wpływ na dalszy bieg wydarzeń. Stąd mimo, iż pontyfikat Aleksandra VI rozpoczął się w ostatniej dekadzie piętnastego stulecia, trzeba omówić najpierw lata go poprzedzające, żeby wyjaśnić najważniejsze uwarunkowania tego okresu historii Kościoła. Owe uwarunkowania mogą mieć istotne znaczenie w ostatecznej ocenie omawianych postaci i faktów.

1. Sytuacja społeczno-polityczna oraz kultura na przełomie XV/XVI w.

Przełom wieku XV i XVI to czas intensywnych przemian społecznych. Właśnie ten moment uznaje się za cezurę oddzielającą średniowiecze od renesansu. W 1455 roku Jan Gutenberg wynalazł i zaczął rozpowszechniać druk. Wpłynęło to w bardzo istotny sposób na

szybkość przekazu informacji, a także rozprzestrzeniania i utrwalania różnych poglądów w społeczeństwie. W 1453 roku Turcy zdobyli Konstantynopol, tym samym upadło Cesarstwo Wschodnie. Schyłek XV wieku to również wielkie odkrycia geograficzne, które przyczyniły się do rozwoju kulturowego i gospodarczego.

1.1. Europa

Druga połowa XIV wieku w Europie była okresem obfitym w tragiczne zjawiska, ale zdecydowanie najtragiczniejszym okazała się tzw. „czarna śmierć”, czyli epidemia dżumy w latach 1347–1352. Jest to zdarzenie czasowo odległe od pontyfikatu Aleksandra VI, ale warte zauważenia przede wszystkim dlatego, że choroba ta pochłonęła 1/3 ludności Europy. W rejonach najbardziej dotkniętych (we Francji, Anglii i Włoszech), straty szacuje się nawet na 50% populacji. Skutki były widoczne przez wiele dziesiątków lat. Poziom zaludnienia przed zarazy został osiągnięty dopiero w XVI stuleciu¹. Drastyczny spadek liczby ludności nie był jedynym efektem „czarnej śmierci”. Skoro umierali mieszkańcy, to nierzadko całe wsie, a nawet miasta pustoszały.

W tym miejscu należy wspomnieć o negatywnych zjawiskach w relacjach społecznych. W wyniku epidemii pojawiła się ogromna nieufność wśród ludności. Powszechnie wychodzono z założenia, że każdy przybysz był potencjalnym nosicielem zabójczej choroby, przestano więc handlować na targach. W obliczu niezrozumiałego cierpienia, ludzie pytali o jego przyczyny, gdyż ówczesna medycyna nie tylko nie potrafiła nic w tej kwestii zaradzić, ale nawet wytłumaczyć. Zaczęto też szukać winnych tragedii. Podejrzenia często kierowano w stronę społeczności żydowskich, które oskarżano o celowe rozsiewanie choroby, m.in. poprzez zatrucie ujęć wody. Oskarżenia przeradzały się niekiedy w okrutne prześladowania i pogromy. Te ataki i nastroje doprowadziły do tego, że znaczna część Żydów uciekła z Europy Zachodniej, przede wszystkim do Polski. Wielu

¹ Por. R. KULESZA, K. KOWALEWSKI, *Zrozumieć przeszłość*, cz.1, Nowa Era, Warszawa 2013, s. 492–493.

spośród uciekinierów było kupcami i bankierami, zatem osobami ważnymi i potrzebnymi z punktu widzenia gospodarki. Ich ucieczka odbiła się więc negatywnie na handlu i całej zachodnioeuropejskiej ekonomii.

Z kolei wspomniana pauperyzacja i ucisk społeczności wiejskiej doprowadzały do buntów chłopów, zwłaszcza we Francji i Anglii. Nie zrealizowały one zamierzonych celów, ale udowodniły, że ustalony w Europie porządek społeczeństwa stanowego jest już przeżytkiem. Rycerstwo, choć często uważane za stan zajmujący najwyższe miejsce w hierarchii społecznej, u schyłku średniowiecza nie odgrywało już większej roli w kulturze i życiu społecznym. Faktycznie pod względem gospodarczym i politycznym najważniejsza była jeszcze szlachta, ale stopniowo traciła znaczenie na rzecz mieszczaństwa².

Oprócz przemian strukturalnych w XIV wieku trzeba omówić kwestie polityczne tego okresu, gdyż przemiany społeczne zawsze wiążą się – w mniejszym lub większym stopniu – z prowadzoną przez władców polityką. Zdecydowanie dominującym na liście najważniejszych spraw polityki międzynarodowej, wydaje się konflikt między Anglią i Francją nazwany umownie „wojną stuletnią”. Wszystkie działania wojenne toczyły się na terenach należących do Francji. Wojska angielskie od samego początku odnosiły zdecydowane sukcesy. W pierwszej połowie XV wieku sytuacja Francji wydawała się wręcz beznadziejna. Do nieoczekiwanego zwrotu akcji doszło w 1429 r. za sprawą młodej dziewczyny – niespełna dwudziestoletniej mistyczki, Joanny d’Arc, która genialnie poprowadziła obronę Orleanu i zatrzymała angielski marsz ku zwycięstwu. Doprowadziła do koronacji króla, ale niedługo potem została schwytana przez Burgundczyków, którzy sprzedali ją Anglikom. Ci natomiast wytoczyli jej nieuczciwy proces, w którym bezpodstawnie oskarżyli ją o herezję i spalili na stosie. Nie powstrzymało to jednak Francuzów, którzy odzyskali nadzieję na zwycięstwo i ostatecznie wyparli oddziały angielskie w 1453 roku, co zakończyło wojnę stuletnią. Wojna ta wyniszczyła gospodarkę obu krajów bezpośrednio w nią zaangażowa-

² Por. J. HUIZINGA, *Jesień średniowiecza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 81.

nych i wprowadziła między nimi stały antagonizm, odtąd wyraźnie widoczny w niemal każdej dziedzinie życia społecznego. Z drugiej strony, w obu państwach zdecydowanie umocniła się tożsamość narodowa i świadomość odrębności kulturowo-politycznej³.

Choć konflikt francusko-angielski wydaje się szczególnie spektakularny, to wcale nie znaczy, że w innych rejonach Europy było w tym samym czasie znacznie spokojniej. Tereny dzisiejszej Szwajcarii były podzielone na liczne pomniejsze regiony zwane kantonami, podlegające bezpośrednio cesarzowi. Takie rozdrobnienie osłabiało ich pozycję wobec sąsiadów, z których najgroźniejsi byli Habsburgowie. W obliczu zagrożenia, w 1291 roku, 3 kantony zawiązały unię, do której stopniowo dołączały kolejne. Dopiero po wielu zbrojnych potyczkach, w 1499 r. w Bazylei, zawarto pokój. Wreszcie Habsburgowie zagwarantowali autonomię Konfederacji Szwajcarskiej, do której należało wówczas 13 kantonów⁴.

Na chrześcijańskiej części Półwyspu Iberyjskiego nasilał się niepokój związany z obecnością muzułmanów w Grenadzie. Większość półwyspu udało się odzyskać w słynnej bitwie pod Las Navas de Tolosa w 1212 r., jednak nadal część pozostawała pod władzą nieobliczalnych Maurów. Taka sytuacja trwała aż do 1492 roku, gdy ostatecznie udało się wyzwolić Europę południowo-zachodnią spod islamskiego panowania. Po siedmiu wiekach tzw. rekonkwista zrealizowała swój cel.

Przełom XV i XVI wieku to czas, w którym ważną rolę zaczyna odgrywać Wielkie Księstwo Moskiewskie. Iwan III od samego początku swego panowania dążył do stworzenia samodzielnego bytu państwowego. Przełomowym w tym procesie okazał się rok 1491, kiedy to podpisano traktat, na mocy którego Iwan ogłosił się władcą całej Rusi. Traktat podpisał w imieniu cywilizacji zachodniej cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego, Maksymilian. Kolejny traktat został zawarty przez Iwana z Litwą w 1494 r. Miał on gwarantować pokój pomiędzy skonfliktowanymi stronami, a dodatkowym wzmocnieniem postanowień było małżeństwo córki Iwana, Heleny,

³ Por. R. KULESZA, K. KOWALEWSKI, *Zrozumieć przeszłość* s. 483–487.

⁴ Por. KULESZA, K. KOWALEWSKI, *Zrozumieć przeszłość ...*, s. 490.

z wielkim księciem litewskim, Aleksandrem. Iwan III osiągnął swój nadrzędny cel uniezależnienia politycznego i uznania tej niezależności przez państwa Zachodu⁵

W okresie późnego średniowiecza Półwysep apeniński znajdował się w stanie rozdrobnienia. Nie było jednego, silnego monarchy, który by panował nad całością, bądź przynajmniej ją nadzorował. Było za to wiele małych królestw, księstw, państwmiast. Taki stan prowadził, rzecz jasna, do dezintegracji całych Włoch w kwestiach kultury, polityki i ekonomii. Każdy region posługiwał się własną walutą oraz innymi jednostkami miar⁶. Równocześnie stan rozdrobnienia czynił ten atrakcyjny kraj łatwym celem dla ościennych mocarstw Francji i Hiszpanii. Najważniejszymi ośrodkami politycznymi były: Genua, Mediolan, Wenecja, Florencja, Siena, Neapol oraz Państwo Kościelne. Jednakże tereny formalnie należące do tego ostatniego, były zarządzane przez namiestników papieskich wywodzących się z najbardziej wpływowych rodów rzymskich. W rzeczywistości Rzym otoczony był niezależnymi prowincjami, na los których biskup rzymski nie miał praktycznie większego wpływu. Jego decyzje nie były respektowane, papieże wręcz bali narazić się swoim wikariuszom. Ci ostatni kierowali się upowszechnionym później przez Machiavellego twierdzeniem, że cel uświęca środki, w związku z czym nie musieli przejmować się przestrzeganiem jakichkolwiek innych zasad, zwłaszcza moralnych⁷. Często pomiędzy poszczególnymi namiestnikami dochodziło do konfliktów (także o charakterze zbrojnym), bo zależało im bardziej na własnym interesie, niż na dobru Kościoła. Kiedy indziej, w zależności od potrzeby, potrafili zawierać ze sobą pragmatyczne sojusze przeciwko władzy centralnej, czyli papieżowi⁸. Przeważnie nie dbali nawet o podstawowy obowiązek każdego władcy, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa swoim oby-

⁵ Por. W. H. CARROLL, *Historia chrześcijaństwa*, t.3, Wektory, Wrocław 2010, s. 682.

⁶ Por. M. HOLLINGSWORTH, *The Borgia Chronicles*. Quercus Publishing Plc, London 2011, s. 117.

⁷ Por. L. PASTOR, *History of Popes*, t. 5, Kegan Paul, Trench, Trübner & Co., Ltd., London 1898, s. 4.

⁸ Por. M. MALLETT, *The Borgias. The Rise and Fall of a Renaissance Dynasty*, The Bodley Head Ltd, London & Beccles 1969, s. 34.

watelom. Zgodnie z przysłowiem wszystkie drogi Państwa Papieskiego wprawdzie prowadziły do Rzymu, ale drogi te nie były bezpieczne – „mordercze bandy czekały w ukryciu na niczego niepodważających podróżnych”⁹. Miasta okupowane przez baronów rzymskich rodziny blokowały swobodny dostęp do miasta. Ponadto papież, który formalnie był także militarnym zwierzchnikiem całego podległego mu terytorium, faktycznie bez ich zgody nie mógł zwołać armii, co więcej – zdarzały się przypadki, że owe miasta przyłączały się do antypapieskich frontów politycznych i armii najeźdźczych¹⁰. W obliczu takiej sytuacji głównym celem renesansowych papieży była unifikacja regionu pod silną władzą papieską¹¹. Papieże próbowali rozbijać więc istniejące układy, skłócać stronnictwa w myśl zasady „dziel i rządź”¹².

Na tle innych włoskich miast piętnastego stulecia, Rzym wyglądał wyjątkowo rozpaczliwie. Taki stan rozpoczął się wraz z niewolą awiniońską – miasto było zamieszkałe tylko w trzeciej części, popadło w ruinę bezprawia, rozdzierane przez przemoc. Uzbrojone bandy napadały nie tylko na podróżnych i pielgrzymów, ale nawet na zakonnice w klasztorach¹³. Działo się tak przede wszystkim dlatego, że stolica Państwa Kościelnego opierała się niemal wyłącznie na autorytecie papieża, którego obecność, jak również obecność całego jego dworu, zapewniała bytność ekonomiczną miastu. Rzym przez wieki nie rozwinął ani handlu, ani własnego przemysłu – wszystko musiał importować¹⁴. Wieczne Miasto było praktycznie własnością papieża: miejscy urzędnicy, sędziowie i senatorowie byli przez niego mianowani, formalnie zarządzającym miastem był vice-szambelan papieski. Bez papieża miasto umierało. Stąd jego obecność w Rzymie była absolutnie kluczowa. Drugim powodem fatalnej kondycji stolicy papieżstwa był brak klasy średniej – istniała przepaść między bogatą i wpływo-

⁹ G. NOEL, *Występní papieże renesansu. Prawda czy czarna legenda?*, Wydawnictwo Amber Sp. z o.o., Warszawa 2007, s. 78.

¹⁰ POŁ. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 34–35.

¹¹ POŁ. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 30.

¹² POŁ. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 88–89.

¹³ POŁ. CH. HIBBERT, *The House of Borgia*, Constable, London 2009, s. 2–3.

¹⁴ POŁ. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 36–37.

wą arystokracją, a niemającą nic do powiedzenia klasą robotniczą i rzemieślniczą¹⁵. Kiedy Mikołaj V powrócił do Rzymu w 1420 roku, mieszkańców było zaledwie 25 tysięcy. Miasto było opuszczone i zaniedbane, wyglądało „jak wielka, brudna, niechlujna i gnuśna wieś opasana murami aureliańskimi, które wybiegały daleko poza zamieszkaną przestrzeń”¹⁶. Wodę doprowadzał tylko jeden akwedukt, zaledwie 3 mosty były w miarę sprawne, świątynie – poniszczone. Odbudowa Rzymu stała się priorytetem. Kardynałowie na nowo zamieszkali w mieście, mieli wyremontować swoje kościoły tytularne oraz pobrać pałace, których brakowało¹⁷. Niestety, wraz z powrotem papieża i rozpoczęciem fizycznej naprawy miasta, nie przyszła żadna zmiana moralności mieszkańców. „Faktem jest, że Rzym i Wenecja były włoskimi stolicami nierządu doby renesansu”¹⁸. Deprawacja wśród wszystkich warstw społecznych była tak nagminna, że „nieślubni synowie władców nie znajdowali się w gorszym położeniu od ślubnych. (...) Praktyka wspólnego wychowywania ślubnych i nieślubnych dzieci przedstawicieli wyższych sfer była wręcz powszechna”¹⁹. Fatalna opinia na temat moralności Rzymian była rzeczywiście niemal przysłowiowa – wiele lat później Marcin Luter miał ponoć powiedzieć: „jeśli istnieje piekło – Rzym jest na nim zbudowany”²⁰. Jako ciekawostkę demograficzną można tu dodać, że choć średnia długość życia w piętnastowiecznych Włoszech wynosiła niespełna 30 lat²¹, to dopiero mniej więcej w tym wieku mężczyźni decydowali się na ożenek, gdyż wcześniej nie byłoby ich na to stać (rzecz jasna, problem ten nie dotyczył zamożnej rzymskiej arystokracji). U kobiet średni wiek zamążpójścia wynosił 18 lat²². Przy czym „o małżeństwie decydowali rodzice, często bez wiedzy dzieci, których zgoda rozumiała się sama przez się (co zresztą nie

¹⁵ Por. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 36–37.

¹⁶ R. GERVASO, *Borgiowie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 18.

¹⁷ Por. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 37–38.

¹⁸ G. NOEL, *Występnicy papieży renesansu ...*, s. 150.

¹⁹ G. NOEL, *Występnicy papieży renesansu ...*, s. 91–92.

²⁰ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 19.

²¹ G. NOEL, *Występnicy papieży renesansu ...*, s. 87.

G. NOEL, *Występnicy papieży renesansu ...*, s. 93.

oznaczało, że związki małżeńskie musiały być nieudane. Interes czasem zamieniał się w miłość)”²³

U schyłku XV wieku sytuacja Italii poza Rzymem zdecydowanie się polepszyła. Guicciardini opisuje ten okres jako złoty wiek Italii, czas niezwyklej prosperity pod każdym względem. Ludnością rządzą włoscy książęta, a nie okupanci; kraj rozwijał się ludnościowo, obfitował w bogactwa materialne oraz w wybitne postaci nauki, sztuki i administracji państwowej; słynął ze wspaniałych monarchów, splendoru pięknych miast i potęgi militarnej²⁴. Ten optymistyczny obraz wydaje się jednak nieco przesadzony. Guicciardini uważa bowiem, że fragmentaryzacja kraju była zjawiskiem pozytywnym, gdyż pobudzała poszczególne regiony do rywalizacji między sobą, co z kolei generowało rozwój. O ile można się zgodzić, że konkurencja jest czymś pożądanym w gospodarce, o tyle trudno uznać, że konkurowanie w polityce, w ówczesnym włoskim wydaniu rozumiane jako zwalczanie przeciwnika za wszelką cenę, jest czymś optymalnym. Zdecydowanie inaczej ocenia ten okres Villari, określając Italię jako słabą, podstarzałą i podzieloną, w przeciwieństwie do niebezpiecznych, bo silnych i aktywnych mocarstw Turcji, Hiszpanii i Francji, które nieustannie zagrażały państwu włoskim oraz nieobliczalnej Szwecji, której świetnie wyszkolone wojska świadczyły usługi najwięcej oferującemu najemcy²⁵.

Pozostawiając na boku sytuację polityczną, nie sposób nie zauważyć rozkwitu ekonomicznego i kulturowego poszczególnych państw włoskich. Tak, jak odkrycia geograficzne były domeną głównie Hiszpanii i Portugalii, tak też największe odkrycia na polu sztuki i literatury doby renesansu należą niemal wyłącznie do Włoch²⁶. Pod koniec XV wieku wprowadzono też liczne rozwiązania mające zapobiegać wybuchom plag, dzięki czemu polepszyły się warunki sanitarne. Zarazy, jak również skutki klęsk żywiołowych, które do

²³ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 71.

²⁴ Por. F. GUICCIARDINI, *The History of Italy*, t.1, Z. Stuart, London 1763, s. 4.

²⁵ Por. P. VILLARI, *Life and Times of Girolamo Savonarola*, T. Fisher Unwin LTD, Florencja-Londyn 1888, s. 196–197.

²⁶ Por. L. PASTOR, *History of Popes...*, s. 3.

tej pory zbierały przerażające żniwo we Włoszech, udało się nieco ograniczyć²⁷

Postęp kulturowy, jak wcześniej wspomniano, był szczególnie widoczny we Włoszech, gdyż to tam tworzyła zdecydowana większość najświetniejszych przedstawicieli renesansu. Wśród nich w pierwszym rzędzie należy wymienić Leonarda da Vinci, Rafaela Santi, Michała Anioła, Sandro Botticellego i Donatellego. Cechą charakterystyczną tego okresu był powrót do starożytnej kultury greckiej i rzymskiej. Widoczny był nie tylko w malarstwie, rzeźbie czy architekturze, ale również w literaturze i filozofii. Co do tej ostatniej, to można powiedzieć, że u schyłku średniowiecza wyodrębniły się trzy rywalizujące nurty: realizm (tomiści), formalizm (skotyści) i nominalizm (okhamiści). Wtedy też powstały liczne uniwersytety, co z pewnością trzeba uznać za ogromny postęp naukowy, ale trudno mówić tu o dynamicznym rozwoju myśli filozoficznej. Mamy raczej do czynienia z upowszechnianiem i obroną poglądów wielkich myślicieli chrześcijaństwa, niż z oryginalną twórczością²⁸. Natomiast w renesansie bardziej niż chrześcijańskimi filozofami, zajmowano się badaniem myśli filozoficznej starożytnych, zwłaszcza Platona i Sokratesa.

Wynalezienie druku, a precyzyjniej – ruchomej czcionki, w 1455 roku przez Jana Gutenberga bardzo zwiększyło szybkość utrwalania i przekazywania informacji oraz poglądów, a także dostęp społeczeństwa do wiedzy i literatury. Skutkiem tego było również większe zainteresowanie nabywaniem zdolności czytania i pisania. Wcześniej taką umiejętność posiadali niemal wyłącznie duchowni. Z czasem to wąskie grono zaczęło się poszerzać o świeckie zawody, których wykonywanie koniecznie wymagało umiejętności posługiwania się piśmem. Należeli do nich notariusze, kupcy, lekarze, prawnicy i urzędnicy. Oprócz wynalezienia druku na rozwój piśmiennictwa wpływ miało zmniejszenie formatu ksiąg i wprowadzenie papieru w miejsce pergaminu. Wszystko to razem spowodowało obniżenie kosztów powstawania książek.

²⁷ Por. L. PASTOR, *History of Popes...*, s. 8.

²⁸ Por. W. KRYNICKI, *Dzieje Kościoła Powszechnego*, Drukarnia Diecezji Włocławskiej, Włocławek 1908, s. 388.

Mimo to nadal analfabeci stanowili zdecydowaną większość populacji²⁹

Wielki wkład w kulturę renesansu mieli niewątpliwie duchowni, z papieżami tego okresu na czele. Byli świadomi, że wielkość architektoniczna, rzeźbiarska i malarska zawsze przysłuży się umacnianiu pozycji papieżstwa, dlatego sprowadzali z całej Italii ekspertów, którzy mieli upięknąć Rzym³⁰. Paweł II zlecił odbudowę pogańskich posągów i stał się drugim po Medyceuszach florenckich kolekcjonerem sztuki³¹.

2. Aleksander VI jako władca/polityk Rzymu i Państwa Kościelnego

2.1. Polityka wewnętrzna i gospodarka

W dziedzinie polityki, którą uważał za najistotniejszą³², można uznać Aleksandra VI za niewątpliwie sprawnego i umiejętnego gracza. „Był wprawdzie bardzo złym papieżem, ale wielkim politykiem, pozbawionym przesądów, pragmatycznym, mocno stojącym na ziemi”³³. Starał się, by Państwo Kościelne stało się największym i najsilniejszym państwem włoskim³⁴. I istotnie, „Stolica Apostolska nigdy nie była tak silna, zwarta i budząca postrach jak za jego rządów”³⁵. Aleksander potrafił trafnie oszacować korzyści poszczególnych przedsięwzięć oraz właściwie ocenić zarówno swoją pozycję, jak i pozycję przeciwnika³⁶. W sytuacjach nierokujących pomyselnego zakończenia wybierał najskuteczniejsze i definitywne rozwiązania: wydawał dyskretne, ale zarazem niepozostawiające złudzeń

²⁹ POR. R. KULESZA, K. KOWALEWSKI, *Zrozumieć przeszłość ...*, s. 407.

³⁰ POR. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 46–47.

³¹ POR. F. L. GLASER, *Introduction*, [w:] J. BURCHARDUS (red.), *Pope Alexander VI and his court*, Nicholas L. Brown, New York 1921, s. xii.

³² POR. M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 2, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 316.

³³ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 152.

³⁴ POR. M. VANUCCI, *Borgiowie...*, s. 316.

³⁵ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 196.

³⁶ POR. M. VANUCCI, *Borgiowie...*, s. 109.

i pouczające dla innych, również potencjalnych wrogów, zlecenia śmierci³⁷. A więc można stwierdzić, iż jako monarcha był stanowczy, despotyczny i bezwzględny, a przy tym niezmiernie skuteczny.

Z kolei wobec poddanych był bardziej od swoich poprzedników tolerancyjny, pozwalając na większą wolność, również gospodarczą wyrażającą się m.in. w obniżeniu podatków³⁸.

Dbał o to, by rzymska opinia publiczna darzyła go szacunkiem, co zapewniał sobie organizując wystawne bale, uroczystości, celebracje (nie tylko liturgiczne), a swoim skandalizującym życiem dostarczał publice zawsze interesujący materiał do plotkowania.

Na samym początku swojego pontyfikatu musiał zaprowadzić porządek w Rzymie, który podczas okresu *sede vacante* stał się polem bitwy: pełnym gwałtów, grabieży, zamachów, zabójstw. Wprowadził zakaz sprzedaży broni i zbroi bez zgody urzędników papieskich³⁹ „Aleksander położył kres anarchii, kazał aresztować inicjatorów zająć (...) i wytoczyć im proces. Umocnił siły porządkowe, zaostrzył kary wymierzane wicherzycielom. Złagodził potem te posunięcia, powołując komisję do spraw reformy więziennictwa (...). Próbował również podreperować anemiczne finanse watykańskie napęłnić kasę opróżnioną przez jego poprzedników. (...) Zaczął od drastycznego obciążenia wydatków na własny dom. (...) Jego budżet domowy nie przekraczał 700 dukatów miesięcznie – prawie nic w porównaniu z 8 tys. wydawanymi później przez Juliusza II. (...) Ogólnie rzecz biorąc, warunki życia poddanych uległy jednak poprawie (...)”⁴⁰.

Swoim poddanym i przeciwnikom zapewniał swoistą wolność słowa, pozwalając na rozgłaszanie oszczerstw na swój temat⁴¹, choć równocześnie, co może wydawać się pozornie sprzeczne, „do sprawy swej papieskiej godności przywiązywał wielką wagę”⁴², zatem nie tolerował znieważania autorytetu przywódcy Kościoła. Nadał też

³⁷ Por. M. VANUCCI, *Borgiowie...*, s. 257.

³⁸ Por. M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego ...*, s. 316.

³⁹ Por. M. MALLETT, *The Borgias*, s. 123.

⁴⁰ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 63.

⁴¹ Por. R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 162.

⁴² R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 165.

Rzymianom rewolucyjne, jak na ówczesne czasy, prawo do samodzielnego reformowania konstytucji. Wcześniej kompetencje w tej kwestii należały wyłącznie do Stolicy Apostolskiej⁴³. Ustanowił ponadto czterech komisarzy, którzy mieli rozpatrywać wszystkie skargi Rzymian⁴⁴, a w każdy wtorek osobiście przyjmował interesantów⁴⁵. Teoretycznie każdy obywatel miał prawo widzenia się z papieżem, bez względu na pozycję społeczną i stan majątkowy.

Z kolei w 1503 roku niedługo przed śmiercią Aleksandra, Cezar wprowadził dobre, stanowcze reformy nie tylko w samym Rzymie, ale na całym terytorium Państwa Kościelnego: „Zreformował system podatkowy, niwelując lub przynajmniej zmniejszając nierówności między różnymi klasami oraz znosząc najbardziej niesprawiedliwe podatki, zwłaszcza te, które obciążały najuboższe warstwy. Wymierzał bardzo wysokie grzywny oficerom, którzy odmawiali płacenia za wikt, kwatery i furaz, przerzucając koszty na miasto, czyli poddanych. Powołał do życia trybunał apelacyjny, którego jurysdykcja obejmowała całe terytorium, i włączył do jego składu nieprzekupnych sędziów. Rozwinął rolnictwo i przemysł, i jeśli nie zdołał wykorzenić rozbójnictwa, to przynajmniej ograniczył powodowane szkody. Przeznaczył też znaczne sumy na budowę domów i osuszenie podmokłych gruntów, Wraz z porządkiem nastał w księstwie nie znany dotąd dobrobyt”⁴⁶.

W obliczu takich przedsięwzięć, niesłusznym wydaje się pogląd sformułowany przez Roberto Gervaso⁴⁷, jakoby papieżowi zależało wyłącznie na dobru własnego rodu, z pominięciem dobra Kościoła, Państwa Kościelnego i jego poddanych. Co prawda, trudno jest ustalić, czy pozytywne dla ogółu posunięcia były raczej skutkiem niezamierzonym, niejako ubocznym, czy też działaniem celowym, niezależnym od bezsprzecznie zamierzonej realizacji interesów rodziny Borgiów. Tym bardziej, że Aleksander, chociaż rzadko, to jednak podejmował decyzje niekorzystne dla swojego rodu, np. wtedy,

⁴³ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 90.

⁴⁴ Por. CH. HIBBERT, *The House of Borgia ...*, s. 38.

⁴⁵ Por. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 123.

⁴⁶ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 187.

⁴⁷ Por. R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 189.

gdy zdecydował się nie zawierać z Francją sojuszu, który zagrażałby niezależności papieżstwa⁴⁸.

Jak wiadomo, głównym celem renesansowych papieży była centralizacja władzy w Italii⁴⁹. Aleksander VI, dzięki swojej polityce, miał realną szansę ten cel osiągnąć. Przejął pełną władzę w Rzymie, ograniczając rolę wpływowych rodów rzymskich. Następnym krokiem było podporządkowanie sobie wikariuszy papieskich, czyli namiestników w regionach podległych przeważnie tylko formalnie Stolicy Apostolskiej. Papież chciał tę formalną podległość uczynić faktyczną, co oczywiście było nie w smak nie tylko samym zainteresowanym, ale też władcom państw lub prowincji sąsiadujących z Państwem Kościelnym, czyli Francji, Hiszpanii, Wenecji, Florencji i Neapolu⁵⁰. Miał też świadomość, że uległość wikariuszy musi zostać wymuszona, a nie wynegocjowana. Stąd cała kampania wojenna, którą poprowadził jego syn, Cezar. Początkowo osiągał spektakularne sukcesy, nie tylko dzięki zdolnościom i potężnym środkom militarnym, ale również posługując się intrygami, oszustwem, torturami, a nawet skrytobójstwem⁵¹. Znany był jako postać nikczemna i okrutna, gardząca wszelkimi zasadami moralności⁵². Jednakże potęga Cezara Borgii i Państwa Kościelnego załamała się po śmierci Aleksandra VI. Misja Cezara była niezmiernie kosztowna i ostatecznie, z perspektywy historycznej, wiemy, że przeznaczone na ten cel środki, pozyskane m.in. z obchodów jubileuszu roku 1500 zostały zmarnowane, co podważa reputację Aleksandra jako genialnego, dalekowzrocznego władcy. Był niewątpliwie świetnym taktykiem politycznym, ale najwyraźniej kiepskim strategiem. Potrafił wygrać bitwę, ale przegrał wojnę. Nie brał pod uwagę ewentualności śmierci, nie spodziewał się więc sytuacji, jaka może po niej nastąpić. Sytuacji, która podważy cały jego życiowy dorobek, osobiste talenty i umiejętności.

⁴⁸ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 108.

⁴⁹ Por. M. MALLETT, *The Borgias, ...*, s. 30.

⁵⁰ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 89.

⁵¹ Zob. R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 156.

⁵² W. H. CARROLL, *Historia chrześcijaństwa ...*, s. 679.

2.2. Polityka zagraniczna

W polityce zagranicznej Aleksander VI prowadził podwójną grę, ale działał zdecydowanie ostrożniej, niż w sprawach krajowych⁵³. Bardziej od rozwiązań siłowych preferował rozwiązania dyplomatyczne i odwoływanie się do postępowania prawnego⁵⁴. Zawierał sojusze tylko gdy były dla niego korzystne, a gdy przestawały takimi być, bez najmniejszych skrupułów je zrywał. Trzeba jednak pamiętać, że „w XV-wiecznych Włoszech lojalność była równie zmienna jak wiatr”⁵⁵. Wydaje się, że spośród wielu pomniejszych rozgrywek w zakresie polityki międzynarodowej, najważniejszymi były dwie: podział nowoodkrytych terytoriów w Ameryce oraz konflikt z królem Francji, Karolem VIII.

Z tą pierwszą sytuacją, papież musiał się zmierzyć już u początków swego pontyfikatu, bowiem Krzysztof Kolumb dotarł do Ameryki w 1492 roku. Szybko okazało się, że nowe terytoria otwierają szereg nowych możliwości, ale i pole konfliktu. Pretensje do kontrolowania terenów rościły sobie dwa państwa: Portugalia i Hiszpania. W obliczu takiego zamętu, zwrócono się do papieża, jako arbitra w kwestiach międzynarodowych dotyczących państw chrześcijańskich. Jest to niezbity dowód na to, że mimo poważnej demoralizacji papieżstwa renesansowego, ta instytucja nadal cieszyła się ogromnym autorytetem⁵⁶. Aleksander VI skorzystał z okazji potwierdzenia swoich kompetencji w maju 1493 roku. Wydał wówczas między innymi uroczystą bullę „Inter Caetera”, w której zawyrokował podział odkrytego i dopiero mającego być odkrytym, świata. Ustalił linię demarkacyjną rozgraniczającą dwie strefy wpływów przebiegającą ok. 550 km. na zachód od wysp Azorów. Na wschód od tej linii wszystkie tereny przypadły w udziale Portugalii, a na zachód – Hiszpanii. Podziału dokonano z wyraźnie większą korzyścią dla tej drugiej⁵⁷. Przy czym, Ludwig von Pastor

⁵³ Por. M. MALLETT, *The Borgias* s. 124.

⁵⁴ Por. G. NOEL, *Występnicy papieża renesansu ...*, s. 108.

⁵⁵ G. NOEL, *Występnicy papieża renesansu ...*, s. 143.

⁵⁶ Por. L. PASTOR, *History of Popes...*, s. 159.

⁵⁷ Por. M. MALLETT, *The Borgias ...*, s. 128.

stanowczo podkreśla, że pojawiające się w bulli sformułowanie „nadawania” ziem poszczególnym królestwom nie miało na celu pozbawienia własności i wolności ludności tubylczej, ale zapewnienie porządku gwarantującego pokój pośród chrześcijańskich narodów poprzez ukrócenie niebezpiecznych ambicji i rywalizacji⁵⁸. Niemniej, ze stawianymi Aleksandrowi VI zarzutami nieuprawnionego dysponowania cudzą własnością (i to nie należącą do jakiejś jednostki, ale do całej – choć może prymitywnej, to jednak – cywilizacji), w tym kontekście można się spotkać. Nadanie, o którym tu mowa, nie było tylko czystym przywilejem, gdyż wiązało się z pewnymi wymaganiami dotyczącymi krzewienia wiary chrześcijańskiej. Papież zobowiązał władców do poniesienia wszystkich kosztów koniecznych do skutecznego zaszczepienia katolicyzmu w Ameryce⁵⁹ Pierre Pierrard tak ocenia tę decyzję: „Królowie iberyjscy, fundatorzy, opiekunowie i administratorzy Kościoła w „Indiach” wschodnich i zachodnich, wprowadzili tu ustrój „patronatu”, który, mieszając ze sobą porządek duchowy i doczesny, uczynił misjonarzy częściowo odpowiedzialnymi za nadużycia kolonizatorów, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Znane są owe nadużycia, spowodowane chciwością złota i przypraw korzennych: w mniejszym jednak stopniu chodzi o masakry, które wyolbrzymiła „czarna legenda”, niż o twardy kolonialny reżim”⁶⁰.

Z kolei Messori uważa, że ewangelizacja na tych obszarach okazywała się efektywna i przeważnie dokonywała się w sposób pokojowy – nie zmuszano ludności autochtonicznej do porzucenia swojej kultury i języka, a wręcz przeciwnie – misjonarze studiowali miejscowe języki, opracowywali ich gramatykę i zapis, by móc w maksymalnie dostępny sposób głosić Ewangelię Indianom⁶¹. Tak, czy inaczej, skutki papieskiej decyzji z XV wieku o podziale strefy wpływów, nieco tylko skorygowanej w traktacie z Tordesillas, są po dziś dzień widoczne.

⁵⁸ Por. L. PASTOR, *History of Popes* s. 159.

⁵⁹ Por. V. MESSORI, *Czarne Karty Kościoła*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1998, s. 67.

⁶⁰ P. PIERRARD, *Historia Kościoła Katolickiego*. Instytut wydawniczy PAX, Warszawa 1984, s. 217.

⁶¹ Por. V. MESSORI, *Czarne Karty Kościoła ...*, s. 68.

Kolejnym ważnym – wspomnianym wcześniej – zagadnieniem z zakresu polityki zagranicznej był konflikt Aleksandra VI z królestwem Francji, a zwłaszcza z królem Karolem VIII. Jego przyczyny były oczywiście polityczne, ale przewijał się wśród nich także wątek religijny. Francja rościła sobie prawa do korony Neapolu, który zawarł sojusz z papieżem i Hiszpanią. Żeby dotrzeć drogą lądową do Neapolu, armia Karola VIII musiała przejść cały Półwysep Apeniński, a więc i przez miasta włoskie, m.in. Rzym. Rozpoczęcie wyprawy wojennej wprowadziło zamęt w całej Italii. Papież, podobnie jak inni włoscy władcy, zastanawiał się jak wobec tego powinien się zachować. Jego sytuację dodatkowo komplikował fakt tkwienia w sojuszach potwierdzonych małżeństwami z obiema stronami konfliktu – z obozem profrancuskim związał się wydając za mąż swoją córkę Lukrecję za Giovanniego Sforzę; z obozem neapolitańskim – poprzez zaślubiny swojego syna Jofrego z Sancia, córką króla Neapolu⁶². Powstał zatem swego rodzaju pat – Aleksander utknął między przysłowiowym młotem, a kowadłem. Sprawa stawała się jeszcze bardziej osobistą dla Aleksandra VI przez pojawiające się groźby zwołania soboru mającego zdetronizować papieża. Takie groźby niedwuznacznie formułował Karol VIII za omawianą wcześniej namową kard. della Rovere.

Ekspedycja francuska rozpoczęła się niezwykle gładko. Karol VIII „nie napotkał żadnego oporu i wszędzie był oklaskiwany jak wyzwoliciel”⁶³. Papież zdając sobie sprawę z powagi całej sytuacji oraz z tego, że nie może liczyć na wsparcie Kolegium Kardynalskiego w kwestii ewentualnego soboru, zdecydował pozostać w Rzymie i stawić czoła najeźdźcy. Schronił się w zamku św. Anioła i tam czekał na francuskiego monarchę. Do decydującego spotkania doszło na początku 1495 roku. Wiadomo było, że to Karol rozdaje karty, bo miał nie tylko militarną przewagę nad papieżem. Tym bardziej muszą zdumiewać ostateczne warunki porozumienia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że „to spotkanie nadzwyczaj umocniło autorytet namiestnika Chrystusa”⁶⁴. Król zażądał przede wszystkim swobodne-

⁶² Por. M. VANUCCI, *Borgiowie...*, s. 63.

⁶³ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 80.

⁶⁴ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 84.

go przejścia przez Państwo Kościelne oraz 5-miesięcznego towarzystwa Cezara, formalnie jako legata papieskiego, ale faktycznie – jako zakładnika. „Nie wspomniano ani o inwestyturze w Neapolu, głównym celu wyprawy, ani o soborze”⁶⁵ Karol w zamian uznał Aleksandra za prawowitego papieża, a następnie zadeklarował mu swoje posłuszeństwo i należną cześć. Istotnie taki finał konfliktu może wydawać się zaskakujący i niezrozumiały. Zwłaszcza, gdy dodamy, że papież z własnej inicjatywy obiecał Karolowi koronę neapolitańską, którą miał mu nałożyć Cezar, ale ostatecznie syn papieża opuścił Karola niedługo po wyruszeniu z Rzymu. Nie dość, że papież najpierw lepiej wyszedł na zawarcie pokoju, to jeszcze zupełnie bezkarnie później nie dotrzymał swojej części umowy. Po niezbyt udanej akcji w Neapolu, król wraz z wojskiem musieli z uwagi na sytuację międzynarodową w pośpiechu wracać do ojczyzny⁶⁶.

Polityka międzynarodowa Aleksandra VI była często nagradzana sukcesami. I chociaż nie sposób omówić wszystkich kwestii z tego zakresu, to warto przytoczyć jeszcze tylko kilka sposobów załatwiania dobrych relacji i – nie mniej ważnych – funduszy. Długotrwałe zabiegi króla Władysława II Jagiellończyka mające na celu uzyskanie stwierdzenia nieważności małżeństwa z Beatrycze Aragońską okazały się skuteczne po wpłaceniu 25 tys. dukatów do kasy papieskiej⁶⁷. Również dzięki argumentom finansowym, dwaj królowie portugalscy zostali pośmiertnie uwolnieni od kary ekskomuniki⁶⁸. Inną wysoce wątpliwą decyzją było stwierdzenie nieważności małżeństwa Ludwika XII z Joanną Francuską na usilną prośbę tego pierwszego. W tym przypadku rozstrzygającym na korzyść wnioskodawcy okazał się fakt ofiarowania przez niego księstwa Walencji Cezarowi⁶⁹. Jak widać na przedstawionych przykładach, Aleksander doskonale poruszał się w meandrach polityki zagranicznej.

Oprócz niekwestionowanego talentu i potężnych środków materialnych to właśnie takie rzeczy, jak „potwierdzania sojuszy mał-

⁶⁵ R. GERVASO, *Borgiowie* s. 84..

⁶⁶ Por. M. VANUCCI, *Borgiowie...*, s. 70.

⁶⁷ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 141.

⁶⁸ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 147.

⁶⁹ Por. G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 141.

żeństwami, papieskie ekskomuniki, zwycięstwa militarne, skuteczna administracja na zagarniętych terytoriach i zawieranie kolejnych sojuszy okazały się przepisem na sukces Borgiów⁷⁰.

2.3. Polityka kulturalna

Priorytetami działalności Aleksandra VI na tronie piotrowym były polityka i rodzina, jednakże wniósł on też niewątpliwie pewien wkład w rozwój kultury. Był mecenasem sztuki i sprawnym administratorem zarówno Państwa Kościelnego, jak i Rzymu: „protegował uczonych i artystów, płacąc im szczodre pensje z własnej szkatuły. Rozszerzył uniwersytet rzymski, powiększył liczbę szkół, uposażył wiele szpitali i zakładów dobroczynnych. (...) Za jego czasów zakwitły w Rzymie: spokój, dostatek, obfitość wszystkiego, miasto się powiększyło i wypiękniało⁷¹. Wśród malarzy cenił sobie przede wszystkim Pinturicchia, któremu zlecił ozdobienie swoich apartamentów, wewnątrz zamku św. Anioła i wielu innych. Wraz z tym artystą wprowadził do Rzymu styl malarski zwany groteską⁷². Oprócz Pinturicchia, Borgia wypromował też Torrigianiego – rzeźbiarza, który zyskał później międzynarodową sławę. Słynna *Pieta* Michała Anioła powstała w czasie pontyfikatu Aleksandra VI. Ukończono wówczas budowę wielkiej fontanny na placu św. Piotra i zbudowano inną na placu przy kościele Matki Bożej na Zatybrzu⁷³. Papież sfinansował także wspaniałą, bogato zdobioną kasetonowy sufit w bazylice Santa Maria Maggiore⁷⁴.

W dziedzinie architektury należy wymienić następujące inwestycje: upiększenie i powiększenie bazyliki św. Piotra oraz plan jej dalszej rozbudowy sporządzony przez Michała Anioła⁷⁵; powiększenie pałaców papieskich, dobudowanie drugiej kondygnacji do loggii,

⁷⁰ G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 158.

⁷¹ M. NOWODWORSKI, *Aleksander IV*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, t. 1, Drukarnia Czerwińskiego i Spółka, Warszawa 1873, s. 132.

⁷² Por. L. PASTOR, *History of Popes ...*, s. 176–177.

⁷³ Por. L. PASTOR, *History of Popes ...*, s. 170.

⁷⁴ Por. CH. HIBBERT, *The House of Borgia ...*, s. 86.

⁷⁵ Por. J.N.D. KELLY, *Aleksander VI*, [w:] *Encyklopedia Papieży*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 354.

z której papież błogosławił lud oraz wybudowanie nowej arterii, łączącej Watykan z Mole Adriana, którą nazwano *via Alessandrina*⁷⁶. Ponadto papież zlecił naprawy kilku rzymskich kościołów i pobudowanie nowych oraz szczególnie kosztowną, ale bardzo potrzebną, gruntowną przebudowę uznawanego za nie do zdobycia zamku św. Anioła, stanowiącego podstawową twierdzę obronną Watykanu⁷⁷. Do osiągnięć Aleksandra VI w dziedzinie sztuki należy zaliczyć też *Porta Settimiana*, oraz zakrystię w kościele Santa Maria del Popolo z murowanym ołtarzem Bregno⁷⁸.

Wybitni artyści i uczeni podziwiali inteligencję, urodę i wysoką kulturę bycia Borgiów. Do tego grona należeli m.in. Leonardo da Vinci, Pietro Bembo, Lodovico Ariosto, Antonio da Sangallo oraz Niccollo Machiavelli⁷⁹, który opisał doskonałego – w jego mniemaniu – władcę w swoim „Księciu” Uosobieniem takiego władcy pozbawionego wszelkich skrupułów był dla niego Cezar Borgia. Z kolei Leonardo da Vinci został latem 1502 roku mianowany przez Cezara głównym architektem i inżynierem całego Państwa Papieskiego⁸⁰.

Aleksander VI koncentrował się przede wszystkim na rozwoju północnej części Rzymu, jako że stała się obszarem szczególnie ważnym i rozwojowym ze względu na fakt umiejscowienia w niej licznych ośrodków kościelnych oraz szpitali⁸¹. Nie oznacza to jednak, że ograniczał swoje wysiłki tylko i wyłącznie do Wiecznego Miasta. Nie szczędził funduszy na zamek w Subiaco oraz twierdze m.in. w Tivoli, Civitella, Nepi, Osimo. Miał również istotny wkład w różnego rodzaju inwestycje w Viterbo, Ostii, Perugii i Padwie⁸².

Zaangażowanie papieża w kwestiach kultury było dla jednych przykładem godnym naśladowania, dla innych, zwłaszcza dla głównego przeciwnika, kard. della Rovere – wyzwaniem skłaniającym do

⁷⁶ POR. R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 195.

⁷⁷ POR. CH. HIBBERT, *The House of Borgia ...*, s. 89.

⁷⁸ POR. A. MAJANLAHTI, *The Families Who Made Rome. A History And A Guide*. Chatto & Windus, London 2005, s. 91 i 109.

⁷⁹ POR. M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego ...*, s. 316.

⁸⁰ POR. CH. HIBBERT, *The House of Borgia ...*, s. 223.

⁸¹ POR. L. PASTOR, *History of Popes ...*, s. 165.

⁸² POR. L. PASTOR, *History of Popes ...*, s. 178.

konkurowania także w tej dziedzinie⁸³. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku, Rzym niewątpliwie był beneficjentem.

Syntezując całą działalność Aleksandra VI, można ostatecznie stwierdzić, że jest on jednym z najczarniejszych charakterów w dziejach papiestwa. I chociaż jego pontyfikat z jednej strony zapisał się w historii jako okres usilnego dążenia do zjednoczenia Italii oraz umocnienia pozycji Stolicy Apostolskiej na arenie międzynarodowej tak, by zwierzchnik Kościoła stał się jednocześnie najpotężniejszym władcą, to jednak z drugiej strony stał się symbolem moralnego upadku duchowieństwa i hierarchii Kościelnej. To prawda, że we współczesnej kulturze „nazwisko Borgia kojarzymy z trucizną, kazirodztwem i amoralnością najwyższego stopnia. W sferze Kościoła łączymy je z symonią, nepotyzmem i podporządkowaniem spraw duchowych sprawom świeckim”⁸⁴. Należy jednak pamiętać, że „Borgiowie byli ludźmi swojej epoki, nie naszej, ale w każdej epoce znajdziemy wątki komediowe i tragiczne. Borgiowie dostali porcję jednych i drugich, choć niefortunnym zbiegiem okoliczności ich losy obfitowały w zdarzenia tragiczne. Byłoby błędem traktowanie ich jak świętych (...), lecz postrzeganie ich jako arcygrzeszników świadczy o całkowitym braku szacunku dla prawdy historycznej”⁸⁵. Chociaż uwzględnienie trudnych warunków epoki i powszechnej deprawacji całego społeczeństwa w tamtym okresie jest w badaniu historii konieczne, to nie może usprawiedliwić postępowania Aleksandra VI. Przy ocenieniu jego papieskiej działalności bardzo pomocnym okazuje się opis cech wzorowego biskupa, znajdujący się w Piśmie Świętym: „biskup bowiem winien być, jako władca Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym (...)”⁸⁶. Przy takim zestawieniu, postawa Aleksandra VI nie pozostawia dalszych złudzeń. Nie tylko nie

⁸³ POŁ. L. PASTOR, *History of Popes ...*, s. 179.

⁸⁴ G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, s. 176.

⁸⁵ G. NOEL, *Występní papieże renesansu ...*, 176.

⁸⁶ Zob. Tt 1,7n.

spełniał wymagań, by być papieżem, ale nie był nawet godzien niższych święceń⁸⁷ Można powiedzieć, że był sprawnym monarchą, jednakże zupełnie nie przekłada się to na jakość jego pontyfikatu, bo „na płaszczyźnie duchowej Borgia wyrządził Kościołowi ogromne szkody”⁸⁸.

Słowa kluczowe: *Aleksander VI, papież, państwo kościelne, Rzym, polityka.*

Key words: *Alexander VI, pope, State of the Church, Rome, politics.*

SUMMARY

Pope Alexander VI is a controversial persona in the history of the Roman Catholic Church. An effective ruler, efficient politician, and at the same time a pope whose moral compass is evaluated negatively. Hence the historians' assessments are not unequivocal. The political decisions of Alexander VI are discussed within the political and socio-economic context of the epoch.

⁸⁷ POR. M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego ...*, s. 316.

⁸⁸ R. GERVASO, *Borgiowie ...*, s. 59.